

Gąbiński styczeń 1945 roku

Styczeń 1945 roku pamiętnym zostanie w historii naszego miasta. W tym bowiem miesiącu Gąbin został wyzwolony spod okupacji niemieckiej.

Są dwa spojrzenia na wydarzenia dziejowe, ich świadka i historyka. Świadek historii widzi płasko, często tylko drobne szczegóły, które rozgrywały się w niewielkim polu jego widzenia. Można powiedzieć, że patrzy on z perspektywy żaby, a historyk z perspektywy orła lub sokoła, gdyż widzi szeroką panoramę oraz rozumie przyczyny i skutki zdarzeń. Moje skromne wspomnienia będą widzeniem jednego ze świadków, niespełna 15-letniego mieszkańca Gąbina. Kiedy wracam pamięcią do dni sprzed 55 lat, staje mi jak żywy przed oczami grudzień 1944 oraz styczeń 1945 roku, a na myśl przychodzi słowa pieśni - "Owe dni wspominać będziesz". A zaczęło się to latem 1944 roku.

Już od połowy sierpnia w naszych stronach okupanci przygotowywali się do obrony, zmuszając skoszarowanych Polaków do kopania rowów strzeleckich i przeciwpancernych. We wrześniu i październiku było wyraźnie widać, że okupant gotuje się do ucieczki, o czym świadczyło sporządzanie wozów z drewnianymi budami, wymoszczonymi często matami ze słomy. Takimi wozami mieli opuszczać nasze tereny miejscowi Niemcy. Pod datą 15 XI zapisałem: "Znów jechały od Warszawy niemieckie samochody ze śladami od kul i odłamków". Coraz wyraźniej było widać, że okupanci zbierają się do ucieczki. W magistracie zlecono niemieckim urzędnikom opracowywać plan ewakuacji niemieckich matek z małymi dziećmi ze wsi należących do naszej gminy. Leżą przede mną pożółkłe moje zapiski. 10 XII 44r. zapisałem: "Dziś od rana trzeba było iść do kopania przechodzącego przez cmentarz żydowski rowu przeciwpancernego, tzw. Panzer Graben. Do roboty musieli stawić się wszyscy Polacy i Niemcy, zwłaszcza ci, którzy pracowali w sklepach, urzędach, biurach, przedsiębiorstwach, uczniowie starszych klas szkoły niemieckiej i chłopcy z Hitlerjugend. Widać front niedaleko, skoro tak się śpieszą". W grudniu tego roku śnieg spadł niewielki. Nie było też zbyt zimno. Dopiero styczeń 1945r. trochę chuchał

mroźnym wiatrem, przynosząc grzmoty zbliżających się kanonad artyleryjskich. Nie wiedzieliśmy wtedy, że 12 stycznia Armia Radziecka rozpoczęła operację wiślańsko-odrzańską i że tegoż dnia nastąpiło uderzenie I Frontu Ukraińskiego, a 14 stycznia rozpoczął działania I Front Białoruski.

Kiedy wspominam ostatnie dni okupacji hitlerowskiej, przesuwają mi się przed oczami, jak na filmie: wozy nakryte drewnianymi budami, jadące ulicami Gąbina, to znów przemykające ulicą Płocką wojskowe auta i pojazdy, często z licznymi śladami od kul i odłamków. Pamiętam również noce styczniowe przecinane jasnymi choinkami olbrzymich rakiet. A poza tym, kto przeżył te dni, nie zapomni atmosfery pełnej lęku, a zarazem oczekiwania radosnego i nadziei.

Jakże prawdziwe stają się słowa pieśni "Owe dni wspominać będziesz". 16 stycznia w dzienniczku zapisałem: "Wzmógł się ruch i niepokój w mieście". A nieco dalej czytamy: "Po obiedzie przyszedł do warsztatu jakiś nieznajomy ze stolarni na Tylnej i powiedział, że Niemcy chcą wszystkich mężczyzn Polaków spalić w stodółach, że w remizie przygotowane są do tego beczki z benzyną, i że trzeba, póki można uciekać. W domu dowiedziałem się, że to zapas benzyny dla wojska, aby w czasie ewakuacji stacjonujące w Gąbinie samochody mogły się w nią zaopatrzyć."

Gdy wspominam tamte dni, pamięć przywołuje nowe obrazy. Oto ostatnia noc okupacji w Gąbinie z 16 na 17 stycznia 45r. Na szosach ze wschodu na zachód nieustanny ruch. Rozpoczęła się ewakuacja niemieckich kobiet i dzieci. 17 stycznia o godzinie 3.30 rozległo się pukanie do okien i odezwał się głos naszego znajomego "za dwie godziny wszyscy gotowi do opuszczenia domów". O 4.00 odezwały się syreny. Był to sygnał do ewakuacji, pakowania się i gromadzenia na Nowym Rynku. Wszyscy mieli się kierować szosą zychlińską, a potem przez Koszelew, Szczawin do

cd. na str. 2



Ferie zimowe
w MGOK

patrz str. 4

Gostynina. Docelowym miejscem ewakuacyjnym dla Gąbina miały być Szamotuły - niewielkie miasto koło Poznania. Wydarzenia następowały jednak bardzo szybko. Już o godzinie 12.00 Gąbin opuściła ludność cywilna oraz wojsko. Okupanci chcieli po wyjściu miasto spalić, a duże murowane budynki, jak magistrat, remiza, młyn i kilka innych wysadzić w powietrze. Na szczęście im się to nie udało. 17 stycznia bowiem w późnych godzinach popołudniowych oddział radziecki wydzielony z działającego na prawym skrzydle armii dziewiątego korpusu pancernego dotarł do południowo-wschodnich przedmieść Gostynina. Ten manewr zmusił okupanta do szybkiej ucieczki. Część czołgów zaatakowało wozy, którymi ewakuowała się ludność niemiecka. Porozbijały je i dokonały istnej masakry. Czołgi wsparło kilka lekkich samolotów dwupłatowych. 18 stycznia we wczesnych godzinach rannych pojawił się w Gąbinie zmotoryzowany patrol radziecki, a o godzinie 9-tej wjechały do naszego miasta od strony Sannik czołgi Armii Czerwonej. Wyszliśmy przed bramy, aby powitać wyzwolicieli. Przeraziliśmy się jednak, kiedy siedzący na czołgach niektórzy z żołnierzy zaczęli kierować karabiny w naszą stronę. Mego wujka Mariana Kaczyńskiego ocaliła tylko doskonała znajomość rosyjskiego, gdyż młody czołgista widząc fajkę i obozowe ubranie wziął go za Niemca. Inny Polak, który palił fajkę, został koło Szczawina zastrzelony. Przestraszeni uciekliśmy do domów. Ogarnęły nas mieszane uczucia. Cieszyliśmy się z wyzwolenia z niewoli hitlerowskiej, a jednocześnie zaczęliśmy odczuwać lęk przed armią w brunatnych szynelach z czerwonymi gwiazdami na papachach.

Pierwsza noc w Gąbinie, z którego uciekli Niemcy, z 18 na 19 stycznia była niespokojna. Żołnierze podpalili kilka domów. Groza zawisła nad miasteczkiem. 19 i 20 stycznia krasnoarmieńcy pozajmowali kwatery, pootwierali też przez wyłamywanie drzwi sklepy ponemieckie i kilka sklepików polskich, które w 42 roku zabrali okupanci, zmieniając je na tzw. Aufangesellschaft. Polacy - gospodarze, wróciwszy do swych domów z wysiedlenia, zastali puste obory i stajnie oraz nierzadko obrabowane mieszkania przez żołnierzy armii wyzwolenczej i niektórych rodaków. Szczęśliwie gąbiniacy spokrewnieni z wysiedlonymi, ich sąsiedzi lub przyjaciele, zwłaszcza ludzie znający rosyjski, zdołali zapobiec całkowitemu zrabowaniu tego, co było w opuszczonych przez Niemców polskich domach.

21 stycznia przeżyaliśmy wielkie chwile, zobaczyliśmy znów znajome mundury naszych żołnierzy. Tak samo ubranych widzieliśmy ich zmęczonych, bezsilnych, jak cofali się ku Warszawie i szli walczyć nad Bzurą. A teraz jechali od zniszczonej stolicy, którą wyzwolili po krótkiej walce. Szli ze wschodu na zachód jako zwycięzcy. Kiedy przyjęliśmy naszych żołnierzy na kwatery, opowiadali niektórzy z nich o gehennie, jaką przeżyli w Kraju Rad i o krwawych walkach, jakie toczyli z Niemcami, aby jak najszybciej znaleźć się w wolnej ojczyźnie.

Po roku 1955, kiedy pracowałem w Liceum

Pedagogicznym w Mogielnicy, poznałem nauczyciela, który w pamiętnym styczniu przejeżdżał przez Gąbin. Mówił: "Szliśmy znad Oki w trudzie, często głodni i zmarznięci, aby oswobodzić ojczyznę i w niej pozostać. Nie my, ale Zachód sprzedał w Jałcie Polskę ZSRR. Dziś wiemy, że cała działalność partii, rządu i szkoły musi być pod dyktando bolszewików. Róbmy jednak, co możemy, aby wychować dzieci i młodzież na porządnych ludzi i dobrych Polaków".

Jan Borysiak

Kartka z dziennika

21 stycznia 1945r. poniedziałek

Wczoraj przeżyaliśmy niezwykle wzruszające chwile. Po pięciu latach zobaczyliśmy znów polskie mundury. Przejazdu przez Gąbin polskich żołnierzy spodziewaliśmy się około 12.00. Całe miasto tym żyło. Kto tylko mógł, poszedł ich witac. Gdy przybiegłem na Stary Rynek, zobaczyłem już mnóstwo ludzi. Stali na chodnikach koło magistratu i cmentarza kościelnego, po jednej i po drugiej stronie ulicy. Wszyscy oczekiwali z zapartym tchem. Jadą jakieś samochody.

- Nie to jeszcze nie nasi. Czas zaczyna się dłużyć.

Nagle ukazała się jadąca od Warszawy ciężarówka. Na niej biało-czerwona chorągiew. Ktoś zawołał: jada, jada! Jednocześnie słychać z oddali - Niech żyją, Niech żyją! Ludzie podnoszą ręce, machają czapkami.

Myśleliśmy, że to sen. Kilka dni temu byli tu jeszcze okupanci niemieccy. Początkowo żaden okrzyk nie mógł się wydobyć ze ściśniętego gardła. Do oczu napływały łzy. Później dopiero huknęły okrzyki: Niech żyją! Niech żyją polscy żołnierze!

Samochody nie mogły się zatrzymać. Żołnierze salutowali, podnosili ręce, niektórzy przesyłali dłońmi pozdrowienia. Czasem któryś krzyknął - witajcie! Nad kilku samochodami widniały transparenty "Pomścimy Warszawę", "Na Berlin do zwycięstwa". Jechali na zachód dalej...

Dopiero wieczorem mogliśmy gościć tak bardzo oczekiwanych przez lata niewoli naszych żołnierzy, którzy w drodze na zachód zatrzymali się w Gąbinie na nocleg.

Jan Borysiak 1945r.

Z prac Rady Miasta i Gminy

W dniu 21 grudnia 1999 roku Rada Miasta i Gminy Gąbin uchwaliła akty prawne regulujące wysokość podatków i opłat lokalnych obowiązujących na terenie gminy Gąbin w roku 2000.

Podatek od nieruchomości

1. Od budynków mieszkalnych lub ich części od 1 m² pow. użytkowej - 0,25 zł
2. Od budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inna niż rolnicza lub leśna oraz od budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej od 1 m² pow. użytkowej - 12,50zł
3. Od pozostałych budynków lub ich części od 1m² powierzchni użytkowej:
 - a) od budynków letniskowych - 4,50zł,
 - b) od budynków gospodarczych, garaży wolnostojących oraz barakowozów na nieruchomości o powierzchni od 0,01 do 0,20 ha - 2,80zł
 - c) od budynków gospodarczych, garaży wolnostojących oraz barakowozów na nieruchomości o powierzchni powyżej 0,20 do 1,00 ha - 2,50zł
4. Od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym od 1m² pow. użytkowej - 6,00zł
5. Od budowli związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż rolnicza lub leśna - 2% od wartości
6. Od 1 m² gruntów:
 - a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż rolnicza lub leśna - 0,42zł,
 - b) przeznaczonych pod budownictwo letniskowe lub użytkowane na te cele - 0,06zł,
 - c) od posiadanych gruntów;
 - o powierzchni od 0,01 do 0,10 ha - 0,06zł
 - o powierzchni od 0,10 do 0,50 ha - 0,05zł
 - o powierzchni od 0,51 do 1,00 ha - 0,04zł
 - d) od gruntów będących użytkami rolnymi nie wchodzących w skład gospodarstw rolnych od 1 m² - 0,02zł
 - e) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne, retencyjne lub elektrownie wodne - 2,50zł.

Podatek od środków transportowych

1. Samochody ciężarowe o ładowności:
 - a) od 2 do 4 ton włącznie - 480zł,
 - b) powyżej 4 do 6 ton włącznie - 792zł
 - c) powyżej 6 do 8 ton włącznie - 912zł
 - d) powyżej 8 do 12 ton włącznie - 1380zł
 - e) powyżej 12 ton - 1800zł
 - f) samochody specjalne - 800zł
2. Ciągniki balastowe i siodłowe - 1440zł

3. Przyczepy i naczepy o ładowności:
 - a) powyżej 5 do 10 ton włącznie - 480zł
 - b) powyżej 10 do 20 ton włącznie - 780zł
 - c) powyżej 20 ton - 1070zł

4. Autobusy o liczbie miejsc:
 - a) do 15 miejsc - 336zł
 - b) od 16 do 30 miejsc - 624zł
 - c) powyżej 30 miejsc - 1440zł

Pozostałe opłaty

1. Cena 1 q żyta przyjmowana do wymiaru podatku rolnego - 27zł.
2. Podatek od posiadania psów, od pierwszego i następnego psa - 29zł.
3. Opłata administracyjna /za sporządzenie testamentu/ - 130zł.

Z informacji Urzędu Mi i G

Pieniądze dla szkolnej biblioteki Loteria fantowa w Zespole Szkół im. St. Staszica w Gąbinie

Bibliotekarze często są bezradni: w szkołach brakuje pieniędzy, przekazywane dla potrzeb biblioteki szkolnej fundusze są niewystarczające. Dlatego postanowiliśmy zorganizować loterię fantową. Pozyskanie sponsorów nie było trudne - na ogół problem traktowano z dużą życzliwością. Od właścicieli sklepów, instytucji, zakładów pracy otrzymaliśmy fanty lub kwoty pieniężne.

Zainteresowanie loterią wśród uczniów było ogromne, zwłaszcza że los kosztował tylko 1 zł i każdy wygrał. Impreza żyła cała szkoła. Młodzież świetnie się bawiła, wiedząc jednocześnie, że wydane przez nią pieniądze zaowocują w postaci nowych książek w bibliotece.

Dochód z loterii wyniósł 1.500-zł. Niniejszym chcemy złożyć serdeczne podziękowania za wsparcie naszym darczyńcom. Byli nimi:

Anna i Tadeusz Kaźmierczak, Jerzy Łodziński, Henryk Świerzyński, Tadeusz Jankowski, Dariusz Dubielak, Dariusz Krajewski, Marian Gil, Anna Kamińska, Tadeusz Kowalski, Henryk Litwicki, Lech Łukaszewski, Andrzej Olszewski, Mirosław Olszewski, Danuta Puternicka, Marian Puternicki, Zygmunt Puternicki, Ryszard Sztybór, Otylia Więckus, Andrzej Żabka, Anna Gronkiewicz, Zbigniew Jasiński, Dariusz Łopiński, Stanisław Szewczyk, Zbigniew Jankowski, Krzysztof Kowalski, Krystyna Kapusta, Jacek Borowicz,

cd. na str. 4

Marek Chrzęszczewski, Joanna i Aleksander Dudkowsy, Ewa Falkowska, Edward Feliniak, Lech Jankowski, Paweł Kamiński, Andrzej Lendzion, Edward Ryfa, Roman Smoczyński, Janusz Smoczyński, Marek Żabka, A. Banachowicz, Dariusz Chlewiński, Bożena Sokołowska, Jacek i Krzysztof Białkowscy, Rajmund Chojnacki, Lech Fortuński, Andrzej Fus, Grzegorz Gronkiewicz, Janina Jasińska, Teodor Kieszkowski, Mirosław Kiełbasa, Ewa Kornacka, Tadeusz Molski, Obidowska, Danuta Paczkowska, Marek Pięta, Maria Piotrowska, Ewa i Dariusz Piotrowscy, Ryszard Rzepecki, E. Świtalski, Tadeusz Warburg, Jerzy Zalewski, Jolanta Wilk, Małgorzata Zgondek, Danuta Kowalska, Henryk Bedyk, Julian Rudzki, Elżbieta Berlińska, Piotr Lewandowski, Ewa Jędrzejewska, Zofia Lewandowska, Krzysztof Chlewiński, Bogumiła Brzezińska, Iwona Cybulska, Elżbieta i Tadeusz Brzezińscy, Stanisław Kopeć, Jacek Kowalczyk, Barbara Kurkowska, Hanna Krupińska, Beata Markowska, Ireneusz Markowski, Jadwiga Milewska, Bożena Pietrzak, Jarosław Poliński, Waldemar Piotrowski, Wiesław Wiśniewski, Marian Szaliński, Kazimierz Zduńczyk, Ewa Rudzka, Kazimierz Gieras, Jolanta Bluszcz, Apteka Fundacji Pomocy Wojewódzkiemu Szpitalowi, Tadeusz Durmaj, Dorota Jażdżyk, Maria Jastrzębska-Ochocka, Grażyna Zagórska, Krystyna Krysztofiak, Janina Kruszyńska, Bogusława Karłowska, Sławomir Kacprzak, Ewa Kajak, Stanisław Cicholc, Krystyna Młodziejewska.

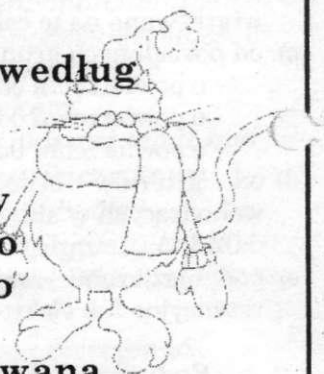
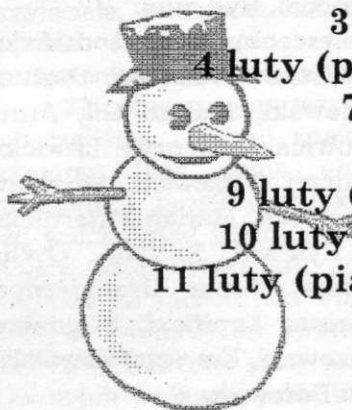
Pracownice Biblioteki
Zespołu Szkół im. St. Staszica
w Gąbinie

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Gąbinie

informuje, że w czasie ferii zimowych
prowadzone będą w godzinach od 10⁰⁰ do 14⁰⁰
zajęcia świetlicowe dla uczniów z klas szkoły podstawowej
i klas gimnazjalnych
(gry stolikowe, gry i zabawy ruchowe, konkursy, tenis stołowy, itp.).

Codziennie prowadzone będą zajęcia tematyczne według
przedstawionego niżej planu.

- 31 stycznia (poniedziałek) – zabawa w płasy
- 1 luty (wtorek) – nauka tańca towarzyskiego
- 2 luty (środa) – nauka tańca dyskotekowego
- 3 luty (czwartek) – konkurs rysunkowy
- 4 luty (piątek) – zabawy na śniegu – lepienie bałwana
- 7 luty (poniedziałek) – zabawa w teatr
- 8 luty (wtorek) – nauka tańca
- 9 luty (środa) – dyskoteka dla dzieci /od godz. 16⁰⁰/
- 10 luty (czwartek) – nauka piosenek turystycznych
- 11 luty (piątek) – konkurs plastyczny /wyklejanie pejzaży/



ZAPRASZAMY